Rok III — Niedziela dnia 12 Czerwca 1921 roku. — Cena 5 mk. — №. 105.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNO LITERACKI

PRENUMERATA WYNOSI
z odbieraniem w Administracji miesięcznie 110 mk., z odnoszeniem 120 mk
z przesyłką pocztową 120 mk.
Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA UL. N. P. MARJI
Telegraficznie KURJER—CZĘSTOCHOWA Telefon Nr. 4.



CENY OGŁOSZEŃ
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 25 marek
druga i trzecia 20 mk, czwarta 15 mk, za wiersz nonparelowy
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 25 mk., za wiersz
Nekrologi mk. 20 za wiersz. Drobne ogłoszenia, po mk. 5 za wyraz.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie od godz. 9 rano do 7 wiecz. —|— Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie**

Solidarność polska.

Kiedy roku zeszłego krwawą chmurą zawisło nad Polską ponure nieszczęście najazdu wroga—ocknęła się dusza polska, a w piersiach całego narodu zabiło jak gdyby jedno wielkie serce.

Nieznany dotychczas zapał, poświęcenie bezgraniczne i potężna wola zwycięstwa ogarnęły wszystkich Polaków, dały im moc zwycięską i wreszcie tryumf nad wrogiem. Był to świetny przykład solidarności narodu, solidarności w imię hasła: Ojczyzna ponad wszystko!

Rzeczą jest naturalną i ludzką, że takie wielkie porywy i taki wybuch solidarności całego narodu jest napięciem najwyższem i dobrze, jeżeli trwa aż do osiągnięcia zamierzonego celu.

A jednak wspólna ofiara krwi i mienia, to oddanie się bez zastrzeżeń wspólnej sprawie nie mijają bez śladu, ale jednoczą dusze, łączą je niewidzialnemi nićmi solidarności narodowej.

Oczywiście, mamy tu na myśli tylko dusze, bardzo świadome swej polskości, dusze prawych obywateli-Polaków. Inni zasię—o których pisaliśmy już—to obywatele obojętni Ci stoją na uboczu.

Solidarność narodowa jest potężną siłą, która wciąż mogłaby nam przynosić coraz to nowe zwycięstwa, gdybyśmy potrafili, wyprzęgając ją z rydwanu wojny —zaprząc do wózka życia codziennego.

Jest to broń potężna, bo rodzi zbiorową wolę osiągania zamierzonych celów, bo stać się może dźwignią wszelkich poczynań, ku rozwojowi Ojczyzny i pomyślności narodu polskiego podjętych.

Solidarność — to dla nas przenikanie wzajemne i wspólne rozumienie się wszystkich dusz polskich, bez względu na dzielnice Polski, w której żywot swój wiodą.

Zrozumiałe są różnice, które jeszcze dzielą Polaków, wychowanych w różnych warunkach społecznych i politycznych.

Cyrkulacja polskości prawdziwej, bez cech dzielnicowych, polskiego pisma, książki, teatru, kultury—zaciera i zatrze zupełnie te różnice i doprowadzi polskość wszędzie do ogólnego mianownika, byleby tylko wszędzie przenikała zdrowa idea uczciwej pracy dla dobra Ojczyzny.

Solidarność w życiu praktycznem zbliży Polaka do Polaka, sprawy polskie uczyni sprawami pospolitemi, wszystkich niejako zobowiąże do wzajemnego popierania się, do występowania przeciwko wszelkiemu złu, które dzieje się w Polsce ku krzywdzie wszystkich.

Co jest dobre, pożyteczne—to ja, jako ko świadomy Polak, mam obowiązek wedle mych sił i możności popierać w imię solidarności z moim narodem; co jest złe, Ojczyźnie i ziomkom krzywdę przynosi—winienem znowu w imię tej solidarności —zwalczać.

Ktoś powiedział o żydach, że ziemią ich jest solidarność. Rzeczywiście; solidarność bezwzględna jest mocą żydów, stanowi o ich światowej potędze i wielkich wpływach.

Musimy przeciwstawić im naszą solidarność polską nie tylko tu, w Polsce— ale na całym świecie, gdziekolwiek się Polacy znajdują, to też z radością witamy organizującą się obecnie Ligę wszechświatowej jedności polskiej. Ma ona za zadanie krzewić ideę jak najściślejszej łączności narodowej i kulturalnej między ludnością Rzeczypospolitej a rodakami, rozproszonemi po wszystkich krajach świata, a także ma owa Liga współdziałać ze wszelkiemi poczynaniami narodowemi polskiemi.

Po zjednoczeniu terytorjalnem ziem polskich i unifikacji ich życia, przychodzi obecnie kolej na zjednoczenie duchowe wszystkich Polaków.

Tak. Na sercach naszych, na naszych słowach, myślach i uczynkach musimy zrozumiałe dla wszystkich braci-Polaków hasło tej solidarności wyryć, jak polską markę ochronną, aby nas po tem poznano, jak chrześcijanina poznaje się po znaku krzyża! Tem hasłem jest: Salus Reipublicae — suprema lex, co można wyłożyć: Dobro Ojczyzny — najwyższem prawem. Bądźmyż mu wierni i w stosowaniu solidarni.

M. Czerwiński.

Wiadomości polityczne.

O rozbrojenie Niemiec.

„Tägliche Rundschau" donosi z Paryża: O wczorajszem posiedzeniu Rady Ambasadorów podaje „Echo de Paris" i „Chicago Tribune" następujące dalsze szczegóły:

Konferencja zajęła się sprawą rozbrojenia Niemiec, w szczególności sprawą rozwiązania niemieckiej straży obywatelskiej.

Przedstawiciel angielski nalegał energicznie na rozbrojenie, ale nie przywiązywał wielkiej wagi do sprawy rozwiązania straży obywatelskiej. Stanowisko to dowodziłoby zdaniem „Echo de Paris", że angielski przedstawiciel w Monachjum poczynił widocznie Rządowi Bawarskiemu pod tym względem pewne koncesje.

P. Stanisław Grabski ministrem spraw zagranicznych.

Komunikują, że p. Witos podobno zgodził się na kandydaturę posła Stanisława Grabskiego na ministra spraw zagranicznych.

—[o]—

Układ angielsko-rosyjski.

„Matin“ oświadcza, że stanowisko Rządu angielskiego w sprawie stosunków handlowych z Rosją Sowiecką zdolne jest wywołać nowy spór francusko angielski. Rząd angielski stanął na stanowisku, że wyroki sądów angielskich są ze względu na układ z sowiecką Rosją łagodne. Zapomina się jednak o tem, że równocześnie zabiera się Francji koncesje, które ona już miała przed wojną, a które przedstawiają wartość 7 miljardów franków. Ponadto wszystko złoto rosyjskie wywożone jest teraz do Anglji, a przecież to złoto było zastawem dla francuskich pożyczek w Rosji. Zaledwie uniknięto jednego nieporozumienia między Francją a Anglją, a już ukazują się perspektywy nowych nieporozumień:

W sprawie odszkodowań, w sprawie Górnego Śląska, w kwestji polityki wschodniej i wreszcie w stosunku do Rosji. Są to dziwne przygotowania do zamierzonego sojuszu.

Podejrzenia o najazd na Litwę.

W związku z rokowaniami polsko-litewskiemi rozgłaszają koła rosyjskie w Paryżu bez przerwy tendencyjne wiadomości o zamiarach Polski w stosunku do Litwy. Organ Burcewa „Obszczeje Dieło“ ogłasza list z Rygi o rzekomych planach Polski wobec Litwy. Wedle tych planów polskie Dowództwo Naczelne czyni przygotowania do wmarszu na obszary litewskie. Wojska polskie są obecnie koncentrowane w kierunku na Rygę. Ryga stanowi podstawę do ekspedycji, którą już przed 2 laty przygotował p. Piłsudski. Celem zaś wyprawy jest zajęcie części Litwy i anektowanie jej pod pozorem sojuszu z Polską na podstawie systemu 2 kantonów. Wedle tej informacji miał gen. Rydz Smigły, b. malarz, otrzymać polecenie utworzenia korpusu ekspedycyjnego, który ma wymaszerować na Litwę.

O Górny Śląsk.

Z terenu powstańczego.

Miejsce postoju, 6.6.

Dzień wczorajszy przyniósł pewien zastój w operacjach niemieckich, spowodowanych albo przegrupowaniem sił i uzupełnieniem luk wskutek poniesionych strat, albo naciskiem komisji międzysojuszniczej z Opola w kierunku zawieszenia broni.

Można już dzisiaj powiedzieć, że polityczno-strategiczny cel, o jaki niemcom chodziło, a mianowicie dotarcie do Gliwic, nie został osiągnięty.

Oddziały nasze na tym odcinku po pierwszych chwilach zaskoczenia, stawiają obecnie zacięty opór.

Na froncie poza wywiadami i walką na przedpolach nie było dzisiaj większej akcji.

Niemcy koncentrują znaczne siły w rejonie Olszowy, Sławęcic, Kędzierzyna i Zalesia. Są to wyborowe kolumny szturmowe. Przygotowania te stoją zapewne w związku z planowanym dalszym marszem niemców na Gliwice.

Zauważono dzisiaj kilka niemieckich balonów na uwięzi.

Wywiadowcy nasi stwierdzili silne rezerwy niemieckie w Gogolinie i Krapicach. Rezerwy te są stale zasilane przez napływ ochotników z głębi Niemiec.

Jeśli więc koalicja nie powstrzyma niemców, najbliższe godziny mogą nam znów przynieść ciężki przelew krwi.

Zarówno bowiem i linja demarkacyjna jakoteż i stanowisko koalicji da się dzisiaj określić jednym słowem: bałagan!

Ogólne położenie na Górnym Śląsku.

Sytuacja na G. Śląsku stała się niesłychanie naprężona. Głównym powodem tego stanu rzeczy jest niewyjaśnione dotychczas stanowisko Anglików i Włochów. Wszelkie dotychczasowe informacje o linji demarkacyjnej, o rozmaitych umowach urzędowych i nieurzędowych z Niemcami czy z Polakami okazują się miarodajne tylko na papierze. Istotnie zaś rzecz się tak przedstawia:

Ze strony polskiej granica jest ściśle zamknięta i przedostać się przez nią jest bardzo trudno, zaś ze strony niemieckiej niema ani jednego prawie posterunku czy to koalicyjnego, czy niemieckiego. Posterunki niemieckie bynajmniej nie są tak skrupulatne jak posterunki polskie. Wynikiem tego stanu rzeczy jest to, że Niemcy przysyłają na G. Śląsk coraz to nowe siły, coraz to nowe transporty karabinów maszynowych, amunicji i wszelkich materjałów wojennych. Obecnie wojska gen. Hoefera posiadają nawet balony obserwacyjne, czego pozbawieni są powstańcy i wobec czego sytuacja wojsk powstańczych może być lada chwila bardzo przykra. Linja demarkacyjna miała iść na odcinku północnym o 10 kilometrów na wschód od linji Korfantego. Obecnie na skutek tego, że Polacy cofnęli się przed Anglikami linja ta w niektórych miejscach posunęła się bardziej ku wschodowi. Według umowy linja ta miała przebiegać przez miejscowości Grossborek, Łomnice oraz na wschód od Dobrodzienia następnie zaś na północny zachód ku Strzelcom Jak przebiega linja ta obecnie trudno jest stwierdzić, wobec tego, że się ustawicznie zmienia.

W przebraniu Francuzów.

W celu wywołania zajść prowokacyjnych stosstruplerzy w Bytomiu przebierają się za Francuzów. Siedzibą stosstruplerów w Bytomiu jest Greidlerstrasse 18 Dowodzi nimi niejaki Sbhnabel. Na ulicy Brunświeckiej widziano kilku stosstruplerów w mundurach francuskich.

Katowice wołają o pomoc.

Katowice, 9.6. „Katowicerka“ zamieszcza odezwę zarządu miasta do „wszystkich kulturalnych narodów świata“, nawołującą o pomoc dla „uciemiężonego“ miasta.

Między innymi odezwa mówi: „Tydzień za tygodniem przechodzi. Widoki na pomoc zawiodły. Dzisiaj znowu jesteśmy bez wody. Srodki żywności kończą się.

Domagamy się uwolnienia miasta, gdyż zrozpaczona ludność chwyci się lada dzień radykalnych środków obrony“.

Rozgoryczenie powstańców.

Zachodzi obawa, że powstańcy rozgoryczeni zawodem ze strony koalicji, a pozbawieni oparcia i kierownictwa ze sfer urzędowych polskich, gotowi odruchowo ujawnić dążności do zniszczenia urządzeń technicznych i przemysłowych na terenie własnym, zmuszeni siłą do ewakuacji. Jak dotąd dyscyplina w obozie powstańczym, wystawiona zajściami politycznemi i bojowemi na tak silną próbę, pozwala dowództwu na planową akcję.

Wojska niemieckie zaatakowały francuzów.

Wzięły nawet patrol francuski do niewoli. — Ambasador niemiecki przeprosił Brianda

Wojska niemieckie zaatakowały na wschód od Wielkich Strzelec i wzięły do niewoli mały patrol strzelców francuskich. 3-ch strzelców zostało ranionych. Na rozkaz komisji międzysojuszniczej wziętych do niewoli strzelców zwolniono.

Meyer złożył wizytę Briandowi i wyraził ubolewanie z powodu wypadków, jakie zaszły na G. Śląsku w ubiegły wtorek, a których ofiarą padł patrol strzelców francuskich. Mayer wyjaśnił, że żołnierze niemieccy pomylili się, biorąc francuzów za polaków i nadmienił, że Hoefer złożył na ręce komisji międzysojuszniczej w Opolu odpowiednie usprawiedliwienie. W odpowiedzi Briand jaknajenergiczniej potępił niebywały akt ze strony niemieckiej, dodając, że przywróceniu autorytetu komisji międzysojuszniczej musi towarzyszyć cofnięcie niemieckich wojsk z zajętych pozycji.

Obsadzenie strefy neutralnej na G. Śląsku.

Obsadzenie strefy neutralnej, mającej wynosić 10 kilometrów, postępuje w dalszym ciągu. Ważniejsze punkty tej strefy zajmują anglicy i francuzi. Są to przeważnie miejscowości, które opuścili polacy, stosując się lojalnie do umowy. Natomiast po stronie niemieckiej nie obsadzono dotychczas żadnej ważniejszej miejscowości. Na skutek umowy, powstańcy opuścili Olesno, które zajęli anglicy, mają również zająć Dobrodzień. W dalszym ciągu linja strefy neutralnej przechodzić ma przez Strzelce, Ujazd, Rudziniec, Kotlarnię (Jakobswald pow. Kozielskiego), Rudy (Rauden pow. Rybnickiego) w stronę Raciborza. Do Rud przybył wczoraj odddział francuski.

Jak dotąd, nie przyszło nigdzie do starć między powstańcami a anglikami.

Podobno gen. Hoefer miał wydać rozkaz cofnięcia się na pozycję z dn. 8-go czerwca, jednakże oddziały jego rozkazu tego nie usłuchały, co zresztą Hoefer zapowiada w swojej nocie do komisji międzysojuszniczej. W ten sposób rozkaz ten należy uważać za pozorny.

Jak wiadomo, komisja międzysojusznicza zagroziła Hoeferowi na wypadek nie usłuchania jej rozkazu co do zaprzestania dalszych ataków, że wojska koalicyjne opuszczają miasta przemysłowe, oddając je w ręce powstańców. Wypełniając tę groźbę wojska francuskie istotnie opuściły w poniedziałek i wtorek Tarnowskie Góry, powstańcy zaś zajęli to miasto. Skoro jednak Niemcy rozpoczęli opuszczanie pewnych miejscowości strefy neutralnej, francuzi z powrotem zajęli to

---

SELMA LAGERLOF. 44)

Dziwy Antychrysta.

— Kupcie don Micaelo Gaetana Alagonę, którego rząd wtrącił do więzienia za to, że chciał dać wolność Sycylji — zachwalał domorosły artysta.

Donna Micaela gorączkowo ścisnęła ramię ojca i poszła szybko dalej.

Ale w Cafe Europa stał syn gospodarza i śpiewał „canzony“, specjalnie skomponowane na uroczystość. Niektóre opiewały bohaterskie czyny Gaetana.

Donna Micaela, usłyszawszy pieśń płynącą z kawiarni — stanęła i zaczęła słuchać.

— A! Gaetano Alagono! — śpiewał młodzieniec. Potężnym jest pieśniarz. Moją piosenką pragnę cię uwolnić. Najpierw poślę ci zręczną „canzonę“. Ona wśliźgnie się między kraty więzienne i wyłamie je. Potem poślę sonet, piękny, jak kobieta: ten upoi strażników. A wreszcie ułożę wspaniałą odę, której rytm rozwali mury więzienne. A jeżeli to wszystko nie pomoże—napiszę potężną epopeję, która całe zastępy słów posiada. O, Gaetano, ona wyruszy silna, jak największa armja. Wszystkie legjony starożytnego Rzymu nie byłyby w stanie jej powstrzymać.

Donna Micaela kurczowo chwyciła za ramię ojca — ale nie mówiła ani słowa. W milczeniu szła dalej.

Ale Kawaler Palmeri zaczął mówić o Gaetanie.

— Nie wiedziałem, że ten Alagona tak jest kochany.

— I ja nie wiedziałam — szepnęła Micaela.

— W sklepie donny Elżbiety spotkałem dziś ludzi, którzy koniecznie chcieli kupić coś takiego, co wyrzeźbił Gaetano. Donna Elżbieta miała tylko jeden różaniec, który rozcięła i każde ziarnko sprzedawała osobno.

Donna Micaela spojrzała na ojca z miną proszącego dzieciaka. Sama jednak nie wiedziała, czy ma go prosić o to, aby zamilknął, czy też, aby mówił dalej.

— Starzy przyjaciele donny Elżbiety przechadzają się z Łukaszem po ogrodzie — gwarzył dalej. — Stary pokazuje im ulubione miejsca Gaetana i altanę, którą ubierał kwiatami. A Pacyfika siedzi w warsztacie i opowiada o nim niestworzone rzeczy.

Kawaler Palmeri więcej mówić nie mógł, bo zrobił się taki ścisk i powstał taki zgiełk, że zmuszony był przerwać.

Ojciec i córka koniecznie chcieli przedostać się do katedry. Na schodach, jak zwykle, siedziała stara Assunta. W zczerniałych palcach trzymała różaniec i mruczała pacierze. Modliła się do San Sebastiano, aby tego Gaetana, który obiecał dać pomoc nędzarzom, raz jeszcze przywiódł do Diamante. Właśnie w chwili, gdy donna Micaela przechodziła, starucha mruczała wyraźnie:

— San Sebastiano, powróć nam Gaetana. Na twoje miłosierdzie, na nędzę naszą, o! San Sebastiano, przywróć nam Gaetana.

Donna Micaela chciała wejść do kościoła, ale odwróciła się na schodach.

— Taki ścisk w kościele, że nie mam odwagi wejść—usprawiedliwiała się ojcu.

Wróciła do domu. Z nieobecności jej w pałacu skorzystała donna Elżbieta. Na dachu zawiesiła chorągiew, na balkonie rozpostarła dywany. Przy bramie zawiesiła gerlandę właśnie w tej chwili, gdy wchodziła donna Micaela. Nie mogła bowiem znieść, aby pałac na takie święto nie był udekorowany. Pragnęła, aby tego roku uczynione było wszystko, czego potrzeba w celu godnego uczczenia San Sebastiano. Obawiała się zaś, że święty nie będzie się opiekował miastem i Gaetanem, jeżeli siedziba Alagonów nie uczci go należycie.

Donna Micaela szła blada, pochylona, niby ośmdziesięcioletnia staruszka.

— Nie wyrabiam — mruczała — żadnych jego popiersi, nie śpiewam o nim pieśni, nie wstawiam się za nim do Boga, jakim sposobem przekona się, że go miłuję? Miłowałby raczej wszystkich swoich czcicieli— ale nie mnie. Nie należę do jego świata, mnie nigdy pokochać nie może!

Widząc udekorowany pałac — odczuła taką gorycz, że wyrwała donnie Elżbiecie wieniec z dłoni, rzuciła go na ziemię.

— Czy chcesz mnie zabić? — szeptała rozżalona.

Potem pobiegła do swojego pokoju, rzuciła się na sofę i twarz ukryła w poduszki.

Teraz wiedziała dopiero, co ją dzieli od Gaetana

Ten człowiek z ludu kochać jej nie może!

Na domiar złego wyobrażała sobie, że to ona przeszkodziła mu nieść pomoc nędzarzom. Jak on ją nienawidzieć, jak on nią gardzić musi!

Potem powróciły dawne męczarnie.

— Wszystko stracone! — jęczała rozpaczliwie.

Nagle przypomniała sobie obrazek Dziecięcia Jezus! Wzrokiem duszy widziała go w całej wspaniałości. Widziała wyraźnie!

Zaczęła modlić się do obrazka i dziwiła się, że przedtem nie zwróciła się do niego. Tłomaczyła sobie to w ten sposób, że obraz nie stał w kościele, ale jako przedmiot z muzeum przewożony był z miejsca na miejsce przez miss Tottenham.

Była późna godzina tego samego dnia. Donna Micaela pozwoliła służbie wziąć udział w uroczystości. W obszernym pałacu nie było nikogo prócz niej i ojca. Około dziesiątej Kawaler Palmeri ni ztąd ni z owąd oswiadczył, że chce iść na rynek posłuchać śpiewów. Donna Micaela nie miała odwagi pozostać sama w domu, zdecydowała się więc towarzyszyć ojcu.

Rynek wyglądał niby olbrzymia sala teatralna. Krzesła stały rzędami, każdy zakątek wypełniony był szczelnie ludźmi.

d. c. n.

awanturnika amerykańskiego. Obraz ten cieszy się niebywałym powodzeniem, gdyż dobra gra, nadzwyczaj ciekawe popisy akrobatyczne, ładne zdjęcia, zaciekawić muszą najwybredniejszego melomana kinematograficznego.

Kradzież.

W ub. piątek, właścicielka sklepu bławatnego, Zofja Staszewska, zamieszkała przy ul. Panny Marji nr. 8, zameldowała w E. U. S., że popołudniu niewiadomy złodziej, w czasie handlu, skradł sztukę towaru czarnego wartości 7000 mk. Sledztwo w toku.

Miljonówka.

0,467,054.

Numer powyższy wyciągnięto z koła w ostatnim losowaniu 4 proc. państwowej Pożyczki premjowej, dn. 11 b. m.

Najświeższe wiadomości

Sytuacja bojowa na Górnym Śląsku.

SOSNOWIEC, 11.6. tel. wł. Główna kwatera. Komunikat bojowy z dnia 10 czerwca.

Odcinek północny: W rejonie Zembowic, Myśliny i Roźmierki utarczki patroli.

Odcinek środkowy: Poza działaniami patroli wywiadowczych położenie bez zmiany.

Odcinek południowy: **Ataki niemieckie, dążące do sforsowania Odry w rejonie Raciborza zostały zlikwidowane.**

Wojska koalicyjne obsadziły w strefie neutralnej następujące miejscowości: Stare Olesno, Wielkie i Małe Staniszowice. Wosowską, Kolonowską, Zimne Wody, Ujazd, Rudziniec, Łączne i Sośnicowice.

(—) Lubieniec, szef sztabu.

Dzika lokomotywa.

WARSZAWA, 11. 6. (Tel. wł.) W rejonie środkowym — z powodu obsadzenia strefy neutralnej przez wójska alianckje — oddziały powstańcze straciły kontakt z nieprzyjacielem. Na tym odcinku akcja bojowa stopniowo likwiduje się. **Niemcy puścili ze stacji Sławęcin na powstańców pociąg pancerny, t. zw. dziką lokomotywę,** która, nie wyrządziwszy żadnej szkody, wpadła w ręce powstańców. Nastrój wśród wojsk powstańczych doskonały. Przyczynia się do tego dzielna i bohaterska postawa dowodzców, oraz liczne przykłady męstwa ze strony poszczególnych oddziałów.

Anglicy przeciw strefie neutralnej.

LONDYN, 11. 6. (Tel. wł. Według ostatnich informacji z dobrze poinformowanych źródeł, rząd angielski nagle zmienił swe zdanie w sprawie utworzenia strefy neutralnej na G. Śląsku.

Sprawozdanie Stuarta kładzie nacisk na to, aby załatwić sprawę pokojowo. Rząd angielski dąży do rozbrojenia powstańców. Wiadomość tę Biuro Reutera potwierdza, natomiast nie wspomina nic o rozbrojeniu.

Przesilenie trwa nadal.

WARSZAWA, 11. 6. (Tel. wł.) Wczoraj upłynął tydzień, gdy Witos oświadczył, że w ciągu 8 dni sprawa ministra spraw zagranicznych zostanie załatwiona. Klub Pracy Konstytucyjnej otrzymał od Witosa zawiadomienie, aby zbadał, czy Zw. Lud. Nar. zgodził się wstawić jednego ze swych członków. Największe szanse ma obecnie nowa kandydatura posła polskiego w Rzymie p. Skirmunta.

Bocian.

WARSZAWA, 11. 6. (Tel. wł.) W myśl uchwał posłów Małopolski Wschodniej, udała się wczoraj delegacja Witosa, celem wyjaśnienia sprawy mianowania ks. Bociana na grecko-katolickiego biskupa w Łucku.

Francja za Polską.

PARYZ, 11. 6. (Tel. wł.) „Petit Parisien" donosi, że rząd francuski odpowiedział na propozycję angielską, zaznaczając, że nie może być mowy, aby stłumić powstanie, a pozostawić samoobronę pod dowództwem gen. Hoefera. Rząd francuski odpowiedział, że Polacy stosują się bezwzględnie do zarządzeń komisji międzysojuszniczej, gdy Niemcy zaś wywołują nowe starcia.

— 0 —

Zdaleka i zbliska.

— Krwawe zajście w Białymstoku.

W tych dniach w lokalu Związku pracowników igły, pozostającego pod wpływem Bundu, doszło do starcia między pomocnikiem sekretarza Rady Związku, a przybyłym tam człowiekiem, który wystrzelił z rewolweru i zranił pomocnika sekretarza.

Jak się potem okazało, człowiekiem tym był ajent policji tajnej, który oświadczył, że gdy się zjawił w Związku, i znalazł tam druki komunistyczne, rzucono się na niego i chciano go udusić. Z tego powodu musiał się bronić i strzelać z rewolweru.

Pomocnik sekretarza odwieziony w dorożce do lekarza, zmarł w drodze. Po tem zajściu przybyła policja do Związku i aresztowała jego sekretarza, oraz obecnego tam drugiego człowieka.

— Zamordowanie żebraka miljonera.

Właściciel osady pod Wilnem, Adolf Ruszyn, sprzedał niedawno swoją własność, za którą wziął 2 i pół miljona marek. Po pewnym czasie zniknął bez wieści. Sledztwo rozpoczęte w tej sprawie stwierdziło, że ten bogaty człowiek umieścił pieniądze w pewnym banku, a sam zaczął się trudnić żebraniną. Podobno czynił to głównie dlatego, żeby ludzie nie wiedzieli że posiada pieniądze. Po pewnym czasie jednak znaleziono zwłoki tego żebraka miljonera, którego bandyci zemordowali, widocznie w przekonaniu, że ma przy sobie pieniądze.

Ofiary

Na rzecz G. Śląska.

W Komitecie Plebiscytowym złożono na powstańców śląskich:

Kiedrzyn 60 kwart mleka, zebrane na wiecu w Olsztynie przez sędz. Kozierowskiego 962 mk., p. Niemierko 500 mk., w parafji Mstów zebrane przez p. Reszkego 1182 mk. 50 fen. i 110 jajek, zebrane w Mykanowie przez p. Guzowskiego 1562 mk., ks. prob. Zawadzki z Zajączek 4781 mk. 50 fen., Wycieczka z Ciechanowskiego 8430 mk., ze Mstowa 20 mk. i 1 kopa jaj.

—§0§—

MYŚLI ROZRZUCONE.

Są kobiety, którym potrzeba tylko złotej oprawy do tego, aby jaśniały, jak brylanty.

—

Fale rzeki, gdy raz przepłyną, nie powracają już nigdy, lecz fale życia—powracają...

—

Kobiety mają przysłowie: il faut souffrir pour être belle, dla mężczyzn zmienić trzeba tylko ostatni wyraz: il faut souffrir pour être puissant.

—

Nie móc być w nieszczęściu z istotą kochaną — to ból najnieznośniejszy ze wszystkich. Ale życie miewa czasem okrucieństwa takie.

Eliza Orzeszkowa.

Przepowiednie o Polsce.

Na początku wojny w r. 1914 Niemcy odnosili wielkie zwycięstwa. Ludność w poznańskiem niepokoiła się na myśl jaki ją czeka los, gdyby Prusacy wygrali wojnę. Prześladowanie Polaków byłoby wtedy stokrotnie większe niż przed wojną.

Wtedy jedna zakonnica po cichu zaczęła rozpówszechniać radosną wieść, że potęga niemiecka runie, że tak mówi pewna przepowiednia.

Zakonnica ta żyje dziś jeszcze i uroczyście zeznaje, że przepowiednię przepisała w r. 1889 z niemieckiej książki. Przepowiednie te są tak ciekawe, że ważniejsze z nich podajemy w naszem piśmie,

Przepowiednie wypisane r. 1889 z Sybili, bardzo dawno w języku niemieckim wydanej.

Wojna rozpocznie się morderstwem w Serajewie, zamordują panujących z Habsburgów rodziny, później r. 1914 wybuchnie wojna całą siłą niemiecką skończyć się ma w r. 1918, gdy liście z drzew opadać będą.

Antychryst, t. zn. cesarz Wilhelm II, w swojej pysze będzie chciał zbić pod swoje nogi całą Europę, a szczególnie Francję i Słowian. Pan Bóg dopuści, że odniesie wielkie zwycięstwa, zniszczy połowę Francji i Belgji. Będzie odnosić zwycięstwa, tak, że zawrócą cały świat, wszyscy będą pewni zwycięstwa Niemiec. Pan Bóg dopuści do tak wielkich zwycięstw, aby pysze zadość uczynić. Ukarze Pan Bóg Francję i upokorzy za nieuszanowanie świat i Kościoła świętego.

Tem upokorzeniem Francja się częściami nawróci. Niemcy dojdą pod stołeczne miasto francuskie, potem się będą cofać i potem znowu zwyciężać, ale to już mały tylko skok, potem będą błyskawicznie spadać i staną tam gdzie proch kują. Grób znajdą w miejscowości (? nieczytelnej). Polacy krwią, własną wypisywać będą niesprawiedliwe rządy Wilhelma II.

Rosję, która się będzie biła z Niemcami, Pan Bóg ukarze, gdyż własnym mieczem karę od swoich odbierze. Car zginie od swoich, a to będzie kara za prześladowanie Kościoła św. i niewinnej krwi przelewanie. Austrja prowadzić będzie wojnę przeciw Francji, wszystkie ukoronowane głowy muszą zdjąć korony.

Wszystkie małe państwa powstaną, ale Ty, o Polsko, odniesiesz całkowite zwycięstwo. Pan Bóg zakreślił do tej chwili, że czas pokuty już się skończył. Trzy potężne państwa o mało nie padną, a Ty, o Boże sprawiedliwy, podniesiesz Polskę wyniszczoną. Nikt nam ręki nie poda, a jeżeli poda, to dla swojego interesu. Z całą ufnością mają Polacy liczyć na pomoc Bożą, będzie Polska w wielkim błogosławieństwie, Pan Bóg w pomoc przyjdzie, cuda uczyni. Trzy lata po wojnie Polska powstanie, będzie mieć wielkie góry do przezwyciężenia, będą długie utarczki z Niemcami. Polacy będą prowadzić krwawą wojnę z plemieniem Słowian. Z polskiej strony krew się poleje, ale z drugiej strony daleko, daleko więcej, do jesieni 1920 r. ta wojna przewlecze.

Nareszcie ty, dwudziesty błogosławiony w dary Boże i krzyże najcięższe, roku, nareszcie przeniesiesz upragniony pokój. Polska stanie w całej potędze, przodować będzie w całej Europie, od niej kulturę jako wzór odbierać będą. Polska ustanawiać będzie prawa sprawiedliwe, pod jej opieką powstaną państwa. Da Bóg wodzowi błogosławieństwo szczególnie, chociaż nie zasługuje na nie; ale Bóg chce mieć potężną Polskę: gdziekolwiek wódz rozkaże armji, wszędzie zwycięstwo odnosić będzie. Da Bóg siedmiu innych wodzów, którzy będą zasiadać jako rządcy zarządu, siódmy wódz będzie miał żelazną wolę, żelazne ręce i nogi, będzie trzymał lud ostro a z miłością sprawiedliwości, będzie na wskroś rzymsko-katolickim. Pan Bóg będzie błogosławił. Przyjdą czasy, w których nie będzie wolno mówić bez uszanowania o Bogu i o Kościele rzymsko-katolickim. Pod siódmym nie zdążą z cegieł budować więzień, ale baraki z desek, tak będzie wielu więźniów, przestępstw będzie bez liczby, morderstw, złodziejstw i oszustw. Rząd polski będzie pod ostrym zarządem, ale sprawiedliwym. W czasie jednego roku będą wielkie zmiany na lepsze. Wojna będzie nad Renem, gdzie proch kują, będzie okropnie krwawa, trupy ludzkie wypełnią najgłębsze koryta rzeki, wzniosą wielką górę tak, że przechodzeń zdala widzieć będzie—jakby wielkie miasto. Niemcy będą się zbroili przez osiemnaście lat po wojnie—wystąpią całą siłą przeciw Polsce, ale tu znajdą swój grób, wymazani będą na zawsze tak zwani prasacy. Polska otrzyma pomoc do ich zniszczenia. Ojciec św. Benedykt XV będzie panującym. Cesarz Wilhelm II będzie żył 5 lat po wojnie, umrze w szale i pokucie.

Polska nie dostanie odrazu całości, ale Pan Bóg da, że odbiorą wszystko, ani piędzi ziemi nie zostawią, ale swoim czasie, jak zakreślono. Przyjdą cholery, głody, nie będzie się miał lud czem przyodziać. Nie będzie ani złota, ani srebra, pieniądze będą w samych papierkach. Polska mieć będzie pieniądz z małą wartością, nie przyjdzie do równowagi. Biskupi nakażą post, a wtenczas pójdzie w górę. Mrozy i szrony, które Pan Bóg ześle w jesieni i później na wiosnę, to kary za grzechy, ale i te Pan Bóg odbierze, lud będzie Boga chwalił, kochał i błogosławił.

Polska przodować będzie, wszystkie plemiona Słowian razem się złączą, będzie jedność. Turczyn nie zostanie w Europie, cofnie się do Azji. Czarny lud ma przyjść w pomoc do Polski. Ojciec św. Benedykt XV już ujrzy światłość, pokój. Kościoła św. tryumf. Brak będzie kapłanów, przez wojnę zmniejszy się ludność w Europie, przez brak żywności i nędzę, ubytek będzie parę lat. Pamięć do trzeciego pokolenia będzie przeciw prusakom. Pan Bóg znowu będzie Polskę karał, bo w rozkwicie zapominać będzie o dobrodziejstwach Boga. Przez wojnę nie będą tknięte miasta Kraków i Poznań. Niemcy będą mieli wielu szpiegów, ich szpiedzy będą na całej kuli ziemskiej, będą wydawane na to krocie pieniędzy, do tego dostaną się żydzi, składający się z samych szumowin, będą to ludzie bez uczucia prawdy i sprawiedliwości. Polska z tego powodu będzie wiele mieć do cierpienia. Ocknie się, zbierze się do oczyszczenia z żydowstwa. Niemcy będą mieć po wojnie Brandenburgię, a po ośmnastu latach będą wymazani, zostanie im tyle wojska, co pod jeden dach się pomieszczą.

Polska po całym przebiegu wypadków dojdzie do porządku. Polska powstanie z gruzów i popiołów.

Dobra rada:

Doktór zabronił mi pić, a nawet palić.—Ależ dla czego pan nie pójdzie w takim razie do innego doktora?

Z przyzwyczajenia:

Dzień dobry. Zkąd pan wraca? Z kąpieli miejskiej. . bo, widzi pan, mam już takie przyzwyczajenie, że chodzę się kąpać raz na rok, czy potrzeba, czy nie potrzeba.

miasto, w którem powstańcy pozostawili swoją żandarmerję, a nadto objęli pocztę.

Pisma niemieckie przedstawiają ofensywę oddziałów niemieckich jako akcję, prowadzoną w porozumieniu z komisją międzysojuszniczą, oraz jako pomoc dla wojsk aljanckich w celu oczyszczenia G. Śląska od powstańców. Oczywiście wiadomość ta jest kłamliwa, komisja nie upoważniła bowiem niemców do akcji po jej stronie.

W każdym razie stwierdzić należy, że nowy komisarz angielski, sir Stuard, ocenia sytuację bardziej objektywnie, niż jego poprzednik, co ujawniło się w jego sprawozdaniu dla rządu angielskiego, a nadto w podpisaniu przez niego wspólnej noty do gen. Hoefera. Dowodzi to, że między gen. Le Rondem, a nowym przedstawicielem Anglji przyszło do porozumienia.

Przeciąganie struny.

Częstochowa, dn. 11-6-21.

(p.) Poczynają się u nas dziać rzeczy, o których, doprawdy, nawet filozofom się nie śniło. Polska, w chwilach, kiedy splot spraw, związanych z ustaleniem jej granic na Zachodzie, wymaga niezwykłej czujności i umiejętnego kierownictwa ministerstwem spraw zagranicznych, niema dotychczas ministra spraw zagranicznych. Sztucznie i bynajmniej nie dla utworzenia wymaganiom XX wieku odpowiadającego rządu wywołane przesilenie gabinetowe przeszło w stan chroniczny. Lekarz Witos jest przecież tylko zwykłym znachorem, który stosuje wszelkie środki, ale nie takie, które choremu pomódz mogą. Przytem pamiętać trzeba, że p. Witos jest przecież przywódcą codzień i coraz więcej kompromitującego się stronnictwa „Piasta", które nie ma literalnie nic wspólnego z pierwszym budowniczym Polski, Piastem legendarnym. Tamten tworzył, ten jest destruktorem naszego życia.

Patrzy na to wszystko trzydziestomiljonowy naród i znosi cierpliwie uderzenia biczyskiem z Wierzchosławic. Prostesty są słabe, przeciwdziałanie prawie żadne. Ale Polska to nie zagroda w Wierzchosławicach, to nietylko stronnictwo „Piasta", geszefty i karjerowiczostwo, to coś większego, to życie i przyszłość wyzwolonego z pęt wiekowej niewoli ludu.

Z tem igrać nie wolno, przesileń gabinetowych do nieskończoności przewlekać nie można!

Można szczęśliwym zbiegiem okoliczności mieć złoty róg, ale też ten złoty róg zgubić łatwo, a wówczas zostanie jeno sznur i piękne wspomnienia o chwilowej potędze... Jeżeli nasze sprawy zagraniczne traktowane będą tak, jak dotychczas, przypuszczenie nasze może być bliższe rzeczywistości, niż się nawet spodziewamy.

—(o)—

Kronika.

Zjazd Zw. Lud. Nar. w Częstochowie.

Zapowiedziany na dz. 3 i 4 lipca zjazd Zw. Lud. Nar. w Częstochowie wzbudził ogromne zainteresowanie w całej Rzeczypospolitej. Sekretarjat Zw. Lud. Nar. w Warszawie otrzymuje zgłoszenia na Zjazd z najdalszych zakątków Polski. Będzie to największy z urządzanych dotychczas zjazdów politycznych na ziemiach naszych.

Prace organizacyjne w Częstochowie są w toku. W związku z tem przybył wczoraj do miasta naszego delegat Zw. Lud. Nar. w Warszawie J. Wiśniewski.

Wszelkich informacji w sprawie zjazdu udziela Redakcja „Kurjera Częstochowskiego".

„Tadek Ślązak" do Częstochowy.

O co proszą powstańcy?

W dniu wczorajszym dokonaliśmy objazdu frontu północnego powstania na G. Śląsku, a to celem zaznajomienia się z sytuacją bojową i potrzebami powstańców, Stwierdzić musimy, że duch wśród wojsk powstańcyych jest dobry, jednak dla utrzymania odpowiedniego nastroju wśród walczących, jest niezbędna natychmiastowa pomoc w naturze z naszej strony. Obuwie, bielizna, czapki, chlebaki i papierosy — oto czego najbardziej potrzebują powstańcy. Specjalnie polecamy opiece czytelników dzielną załogę pociągu pancernego „Tadek—Ślązak", którego komendant kap. Morelowski; za pośrednictwem „Kurjera" zwraca się z prośba o przysłanie mu wyzej wymienionych i niezbędnych dla żołnierzy przedmiotów.

W akcji niesienia pomocy „Tadkowi—Ślązakowi", który w obronie ziemi śląskiej odegrał dużą rolę i odegrać jeszcze może i który już straty poniósł wielkie, chętnie będziemy pośredniczyć

Dlatego też prosimy wszystkich naszych czytelników, by zechcieli pośpieszyć z ofiarami bądź w naturze, bądź w gotówce dla wymienionego pociągu pancernego.

Uroczystość szkolna.

Magistrat m. Warszawy postanowił urządzić uroczystość dla młodzieży, kończącej szkoły powszechne i inne miejskie, oraz wystąpić do rady miejskiej o przyznanie na ten cel kredytu dodatkowego mk. 200,000. Projekt uroczystości opracowuje wydział szkolny magistratu.

Pożądanym byłoby, aby Częstochowa poszła wzorem stolicy i dziatwie szkolnej urządziła pożegnanie roku szkolnego.

Wolny handel ziemiopłodami

W dniu 15 lipca b. r. wprowadza się na całym obszarze Rzeczypospolitej w zakresie obrotu ziemiopłodami i przetworami zupełną wolność handlu i obrotu wewnątrz kraju.

Szkody w polach.

Wśród zasiewów czynią nasi mieszkańcy znaczne szkody. W wielu miejscach zboże jest na przestrzeni kilku dziesięciu a nawet kilkuset kroków stratowane, zniszczone, ponieważ przechodzący polami mieszkańcy skracając sobie drogę idą środkiem pól, depcząc po zasiewach. Wiemy ile pracy kosztuje obsianie pola, wiemy że chleb z dnia na dzień drożeje a jednak nie umiemy uszanować cudzego mozołu i niszczymy to, czego dziś wbród wcale nie mamy.

O sprzedaż alkoholu.

Komisja skarbowo-budżetowa, zdrowia publicznego oraz przemysłu i handlu odbyły wspólne zebrania w sprawie ograniczenia sprzedaży napojów alkoholowych. Odrzucono poprawkę, domagającą się podniesienia z 45 proc. na 60 proc. alkoholu w napojach, dopuszczonych do spożycia na miejscu. Nadto postanowiono, że do spożycia może być używany jedynie spirytut, oczyszczony do 97 pr.

Święto amerykańskie.

Centralny komitet pomocy dzieciom i wszystkie jego oddziały postanowiły wziąć bardzo czynny udział w obchodzie narodowego święta Ameryki.

Pielgrzymka „Gwiazd" z Małopolski do Częstochowy.

W myśl ślubów, składanych w latach niewoli przez chorążych przy poświęcaniu sztandarów. „Gwiazd" w Małopolsce: że sztandary tę w wolnej Polsce pochylą się w kornym hołdzie przed cudem słynącym obrazem Królowej Korony polskiej na Jasnej Górze i na intencję 50 letniego jubileuszu sztandaru lwowskiego Stowarzyszenia polskich rękodzielników i przemysłowców „Gwiazda". Macierzy przeszło 20 „Gwiazd" w całej Małopolsce od będzie się w dniu 1 lipca br. pielgrzymka „Gwiazd" do Częstochowy.

Lwowska „Gwiazda" założona została 8 maja 1868 roku. Uroczystości jubileuszowej musiano zaniechać z powodu znanych wypadków wojennych, zaś w dniu 25 czerwca br. przypada 50 rocznica poświęcenia w kościele OO. Dominikanów sztandaru, który w okresie półwiekowym reprezentował zastępy polskich rękodzielników we wszystkich ogólnych uroczystościach patrjotycznych we Lwowie, Krakowie i na prowincji, który pochylał się w hołdzie nad zwłokami Adama Mickiewicza, Teofila Lenartowicza, Kornela Ujejskiego, Seweryna Goszczyńskiego, Artura Grottgera, Franciszka Smolki, arcyb. orm. ks. Izaaka Issakowicza, żołnierza walk roku 1830 i swego prezesa Mieczysława Darowskiego, jednego z założycieli posła Tadeusza Romanowicza, fundatorki swej Karoliny z ks. Ponińskiej ks. Lubomirskiej w Rozwadowie, żołnierza kościuszkowskiego Piórеckiego, autorki „Roty" Marji Konopnickiej i bardzo wielu innych wybitnych mężów nauki i żołnierzy walk o wolność i licznego szeregu założycieli i członków „Gwiazdy".

Sztandar ten, który zająć może wybitne miejsce w archiwum pamiątek narodowych, w okresie konstytucyjnym zaboru galicyjskiego, służy dotąd Stowarzyszeniu. Na pąsowej materji, odnowionej w ostatnich latach widnieją dziś te same, przed 50 laty złotem przeważnie tkane prześliczne hafty: wizerunek Matki Boskiej Królowej Korony polskiej, po drugiej zaś stronie gwiazda w promieniach, na której tle są dwie dłonie złączone w bratnim uścisku, zaś na wystrzępionych i spełzłych dwóch szarfach, zwisających na sztandarze, utrzymały się w niezłym jeszcze stanie ministernie haftowane herby Polski i Litwy, oraz napisy złotem tkane: „Przez oświatę do wolności", „Stowarzyszenie Gwiazda" — „25 czerwca 1871". Na złote gody ozdobi sztandar nowa szarfa i wraz ze sztandarem poświęcona będzie na Jasnej Górze. Znakom tym i hasłu wypisanemu na sztandarze nie sprzeniewierzyła się „Gwiazda" przez pół wieku i w tem się streszcza jej działalność.

Prezydjum Związku „Gwiazd" i lwowskie Macierzy zaprasza wszystkie „Gwiazdy" w Małopolsce do wzięcia udziału ze sztandarami w pielgrzymce, do której mogą się przyłączyć inne bratnie Stowarzyszenia i szerszy ogół rodaków. Wyjazd do Częstochowy nastąpić ma 1 lipca wieczorem ze Lwowa, w niedzielę 3 lipca uroczysta msza na Jasnej Górze i poświęcenie sztandaru. D. 4 lipca zwiedzanie Krakowa, powrót do Lwowa 5 lipca rano. Szczegółowych informacji udziela prezydjum lwowskiej „Gwiazdy" (ul. Franciszkańska 70.

O „Kurjerku Krakowskim"

Cieszący się dużą a najzupełniej niezasłużoną poczytnością w sferach najbardziej niewybrednych czytelników „Il.Kurjer Codzienny" otrzymał niedawno policzek od górnoślązaków w postaci zakazu jego kolportażu na G. Śląsku.

Stało się to na skutek zamieszczania przez „Kurjerek" sensacyjnych a niezawierających ani źdźbła prawdy, wiadomości o powstaniu i jakoby zamordowaniu Korfantego.

Wczoraj zwolennicy „Nieilustrowanego Blagiera Codziennego" mieli sposobność przekonania się raz jeszcze czem są „najświeższe depesze własne" tego brukowca. Oto na naczelnem miejscu „Kurjerka" umieszczony został Telegram własny „Il. Kurjera Codz." aż z Paryża. Czytamy tam, że do akcji T-wa przyjaciół Polski przyłączyło się 30 tys. bardzo wybitnych osób Francji. Wiadomość ta była umieszczona w piśmie naszem mniejwięcej przed dwoma tygodniami.

Winszujemy czytelnikom „Kurjera Krakowskiego" i składamy wyrazy szczerego współczucia tym wszystkim, którzy w „Krakowskim Kurjerku" dopatrują się wiadomości najświeższych.

Wieczór humoru.

Dziś, dnia 12-go b. m. w sali teatru „Paryskiego" artyści teatru emerykańskiego I. M. C. A. urządzają wielką rewję humorystyczną. Na program złożą się: farsa w 1 akcie, L. Ludwikowskiego p. t. „Express nr. 18", „Kajcio w Opałach" komedja w 1 akcie Dobrzańskiego. Prócz tego wiele najnowszych utworów homorystycznych w wykonaniu pierwszorzędnych artystów z Krakowa. Początek przedstawienia o godz. 9 w.

Sprawa komisarza policji.

Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał między innemi sprawę Stanisława Grzędy, lat 27, b. komendanta posterunku policji w Poraju, oskarżonego o to, że w dniu 10 stycznia r. b. podczas dochodzenia w sprawie kradzieży u Rosikonia w Poraju pobił w okrutny sposób Marjannę Bubel i córkę jej Aleksandre, przyczem wymusił na ostatniej przyznanie się do kradzieży. Potem zaczął obydwie kobiety aspokajać, a kiedy się uspokoiły, zatrzymał na posterunku Alekszndrę, będącą podówczas w stanie brzemiennym i dokonał na niej gwałtu. G. dostał się do więzienia i wczoraj dopiero za kaucją 15 tys. mk. wypuszczono go na wolność. Sprawę z powodu niestawienia siz świadków sąd odroczył.

„Nowości" polskie i „Nowości" żargonowe.

Przed kilku tygodniami założony został z wielkim nakładem kapitału w Częstochowie teatr „Nowości".

Zdawać by się musiało, że teatr ten należycie poprze kulturalna część ludności naszego miasta, jako jedyny przybytek sztuki. Jednakże w ciągu całego czasu, teatr ten świecił pustkami. Zarząd zmuszony był zwinąć teatr. Jest to fakt charakterystyczny, ale jednakże smutny i źle świadczący o stanie kulturalnym Częstochowy.

Zmienne losy spotkały ten teatr. Zagościła tam trupa żargonowa, która w ciągu kilku wieczorów cieszyła się szalonym powodzeniem. Fakt ten jest smutny ale prawdziwy. Jak się okazuje polskiego teatru Częstochowa nie popiera.

Mimoplastyka w „Nowości"

Dziś o godzinie 8 ej i pół wiecz. odbędzie się w teatrze „Nowości" występ plastyczek-bosonóżek pp. Miry Kruz, M. Albor, Lili Vody i 9-letniej Basi Mogdesiass przy udziale p. M. Horbaczewskiej, znanej śpiewaczki oraz p. T. Klein (fortepian). Na obfity, bo składający się aż z 24 numerów program, złożą się utwory Chopina, Pucciniego, Bethowenna, Gounota, Rubinsteina i in. Kompozycje plastyczne i kierownictwo artystyczne p. E. Dziewulskiego.

Aresztowanie oszusta.

W dniu 10 b. m. przez funkcjonarjuszy II Komisarjatu został zatrzymany Kapuściński, bez stałego miejsca zamieszkania, który na Nowym Rynku usiłował sprzedać tombakowe obrączki i pierścionki, jako złoto. Oszusta aresztowano, po drodze usiłował przekupić policjanta dając mu 1000 mk. łapówki. Dochodzenie prowadzi się.

Wstrzymanie eksportu jaj.

Wobec zwyżki cen na rynku wewnętrznym, ministerjum aprowizacji wstrzymało aż do odwołania eksport jaj.

Dalsze aresztowania fałszerzy dokumentów.

Przeprowadzając dalsze dochodzenie w sprawie podrobienia dokumentów przez Kazimierza Ochmańskiego aresztowano przez E. u S. Franciszka Maklesa za nabycie 4 klasowego świadectwa 8-io klasowego gimnazjum Dąbrowskiego od Ochmańskiego za 1000 mk. i Stanisława Kopyciaką urzędnika Magistratu m. Kłobucka za wydanie blankietów metrykalnych i paszportowych Ochmańskiemu. Dochodzenie przesłano do Sędziego Śledczego II go rewiru w Częstochowie.

Fałszerże czeków.

Antoni Nowak i Antoni Janas, zamieszkali we wsi Cykarzewie gm. Mykanów, sfałszowali rewers na 50.000 mk. wystawiony na imię Henocha Kollna, zam. przy ul. Warszawskiej nr. 44 i usiłowali sądownie uzyskać te pieniądze. Nowaka i Janasa aresztowano. Sprawę przesłano do sędziego śledczego II-go Rewiru w Częstochowie.

Smiertelny wypadek.

W ub. piątek o godz. 9 rano 13-to letni chłopiec Franciszek Walczak, dostał się na II-im przejeździe pod pociąg i uległ obcięciu nogi. Po przywiezieniu go do szpitala W. zmarł.

Król August II w „Odeonie"

Pod tytułem powyższym demonstruje kino „Odeon" wielki dramat historyczny w 6 ciu aktach, który zawiera życie Króla Augusta II. W obrazie tym z nadzwyczajną dokładnością zobrazowana jest epoka Króla Augusta II. Całość jest nadzwyczaj interesująca i w ciągu całego przedstawienia zaciekawia widza.

Z „Paryskiego".

Teatr „Paryski" w dalszym ciągu demonstruje dramat „Chybiony Doping", który zawiera przygody poszukiwanego

Parzymiechy.

W powiecie Częstochowskim, w gminie Lipie, znajduje się wieś Parzymiechy. Pierwszą wzmiankę o Parzymiechach spotykamy w Księdze Nadań, Łaskiego (t. II str. 114 i 115). Łaski nadmienia, iż Parzymiechy wieś osadzona na prawie niemieckiem. Istniał tu folwark szlachecki, dający dziesięcinę plebanowi, toż samo i łany sołtysie, kmiecie zaś dawali dziesięcinę na stół arcybiskupowi. Z pięciu karczem brał pleban mięsięcz. po 5 groszy i po ćwierci owsa i żyta.

Parzymierzy według ksiąg poborowych powiatu wieluńskiego w r. 1553 były własnością Krzysztofa Kobylańskiego, miały 35 osadników i 7 łanów kmiecych.

Już Łaski w swe Księdze Nadań wspomina o obecnym kościele parafjalnym w Parzymiechach, iż kościół z kamienia wapiennego w Parzymiechach istniał zdawna. W XVI-em stuleciu kościół w Parzymiechach przeszedł w ręce protestantów i dopiero w r. 1660 został zwrócony katolikom. Co do zewnętrznego wyglądu kościoła zwraca uwagę wieża kościelna zakończona pięknym hełmem barokowym. Początkowo kościół był wzniesiony w stylu gotyckim, jak o tem świadczy piękne gotyckie sklepienie świątyni oraz kamienne gotyckie odrzwia.

Przebudowany w epoce barokowej, jednak wybitnych cech barokowych nie posiada. Ołtarze barokowe pochodzą z XVIII wieku. W wielkim ołtarzu stare tabernaculum usunięto i dano nowe nie harmonizujące z całością. Zwraca uwagę ambo na jednak nie ze względu na wartość artystyczną, gdyż jej nie posiada, lecz ze względu na swą oryginalność. Oto u podstawy ambony umieszczono czarną postać uskrzydloną podtrzymującą łódź Piotrową. Ma to być tu Piotr, pod którego wezwaniem (Piotra i Pawła) wzniesiono kościół, ponura jednak czarna, uskrzydlona postać najmniej przypomina księcia apostołów. Ambonę zdobią ornamentacje rococowe.

W zakrystji mieszczą się starożytne ornaty z XVIII wieku. Pałac właściciela Parzymiech Wład. hr. Potockiego wzniesiony niedawno w stylu pseudorenesansu fransuskiego wartości artystycznej nie posiada.

Stanisław Rumszewicz.

—(o)—

Rozmaitości.

(—) Prawa przeciw kawalerom.

Parlament tureckich nacjonalistów, (których przywódcą jest Kemal basza), obradujący w mieście Angorze, uchwalił, że każdy po 25-ym roku życia nieżonaty mężczyzna, będzie musiał płacić specjalny podatek, równający się czwartej części jego dochodów. Uzyskane stąd pieniądze będą obracane na zasiłki dla niezamożnych, pragnących wstąpić w związki małżeńskie. Żaden urzędnik państwowy nie będzie mógł być kawalerem. Natomiast żonaci, a szczególniej ci, którzy mieć będą więcej niż dwie żony, uzyskają od państwa zapomogi pod postacią darowizn parcel gruntowych, bezprocentowych pożyczek, gdy będą zawierali związki małżeńskie, bezpłatnego wychowania dzieci w zakładach rządowych i t. p. Mężczyźni, którzy wogóle nie będą chcieli się żanić, mogą zostać skazani na więzienie z przymusowemi robotami.

Ze Stowarzyszenia Rolniczego.

W dniu 18-go Czerwca 1921 r. o godz. II przed poł.

w lokalu własnym Stowarzyszenia przy ul Kilińskiego № 3 w Częstochowie odbędzie się

drugie likwidacyjne Zebranie

Członków Częstochowskiego Stowarzyszenia Rolniczego z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór przewodniczącego.
2. Odczytanie protokułu z pierwszego likwidacyjnego Zebrania w dniu 18 Maja r. b.
3. Sprawa likwidacji Stowarzyszenia.

Wobec ściśle wyznaczonego terminu, w którym ma być dokonana likwidacja Stowarzyszenia, ostateczne uchwały muszą zapaść w dniu 18 czerwca r.b. ku czemu zebranie to **musi być prawomocne.**

Gdyby mimo usilnych zabiegów Zebranie w dniu 18 Czerwca nie doszło do skutku będzie musiało z konieczności odbyć się w 2 im terminie t. j. dn. 2-go Lipca 1921 r —będzie to jednak już wykroczeniem poza ostateczny termin 30 go Czerwca, a okoliczność ta może nastręczyć trudności w formalnych sprawach likwidacji.

Z powyższych względów liczne przybycie p. p. Członków na Zebranie jest rzeczą nader pożądaną.

Zarząd.

Zarząd Stowarzyszenia Lokatorów m. Częstochowy

ul. Panny Marji nr. 12.

podaje do wiadomości, że w niedzielę d. 3 lipca 1921 r. o godz. 4 popołudniu w sali Straży Ogniowej przy ul. Strażackiej odbędzie się

Ogólne Zebranie Członków

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie Zebrania.
2. Wybór przewodniczącego Ogólnego Zebrania.
3. Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania i bilansu za r. 1919—20.
4. Rozpatrzenie i zatwierdzenie budżetu na r. 1921.
5. Wnioski Zarządu, 6. wnioski członków, o ile zostaną zgłoszone do d. 25 bm.
7. Wolne wnioski, 8. wybory członków Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Rozjemczego.

Stosownie do parg. 18 statutu Stowarzyszenia uchwały Ogólnego Zebrania będą obowiązujące bez względu na ilość obecnych na Zebraniu członków.

I-sze Częstochowskie Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe

Kościuszki № 11, dom własny zawiadamia swych członków

1) że Tow. wydało w maju pożyczek 12 miljonów, odebrało 8,1 milj. mk wkładów przyjęło 5,5 milj, zwróciło 4 milj. mk.
2) że Tow. prosi **o bezzwłoczne** wpłaty tych członków, którzy wzięli gotówkę w otwartym kredycie i nie robią tranzakcji obrotowych stosownie do umowy pod rygorem wymówienia dalszego kredytu.
3) że T-wo wzywa zainteresowanych do wykupienia w ciągu 7 dni z Lomardu tych zastawów, które już leżą 4 miesiące, gdyż po tym terminie będą sprzedane z licytacji na koszt właścicieli.
4) że T-wo przyjmuje wkłady i lokaty na dogodnych warunkach i
5) **że kasa wypłaca tylko do godziny I-ej po poł.**

Zarząd.

Niniejszem podajemy do łaskawej wiadomości Sz. Klijenteli, że obok istniejącej ekspedycji celnej na pograniczach

otworzyliśmy dział transportowy

(lokalna ekspedycja)

mający na celu: przyjmowanie transportów f-co skład, dostarczanie na kolej, ekspedycja do stacji przeznaczenia i odbiórkę własnymi końmi na własną odpowiedzialność f-co skład odbiorcy.

Magazynowanie odbywa się we własnych specjalnie na ten cel urządzonych magazynach w Warszawie, Łodzi i Częstochowie.

Inkasą załatwiamy jaknajszybciej.

Polecając się łaskawym względom Szanownej Klijenteli pozostajemy z poważaniem

Towarzystwo
Ekspedycyjno-Handlowe
„WSCHÓD"
Sp. z ogr. odp.
Częstochowa, II Aleja № 29.

Bilans kasy

Komitetu Niesienia Pomocy Zdem. Żołn. za czas od 16.1 — 1.VI 1921 r.

ROZCHÓD:		
Subsydjum		375.000.—
Zabawy i koncerty		42 393.—
Ofiary		346 676,50
	Razem	764.069.50
ROZCHÓD:		
Zapomogi		531.716.—
Administracja		70.693.—
Obiady		37.817.50
Odzież, obuwie, bielizna		43.362.—
Zabawy i koncerty		14,100.—
Saldo na dn. 1.VI—1921 r.		66.381.—
	Razem	764.069.50

Wydano od dn. 16 1. VI 1921 r.

Spodni 50 p., bielizny 61 sztuk, ręczników 11 sztuk, skarpetek 3 p., obuwie lub na obuwie 11 p., obiadów 1287, listów polecających 936, umieszczono w szpitalu 3, udzielono pomocy lekarskiej 5, udzielono pomocy prawnej 6, zarejestrowanych 1560, wypłacono zapomogi 1240, odmówiono 293, niesprawdzonych 27.

Ofiary i subsydia

złożone od dn. 1.V — 1.VI 1921 r.

P. A. Szymczyk z zabawy na „Częstochowiance“ 3.000, Fabr. „Peltzery“ 10.000, Dr. de Hagen 1 000, Fabr. „Częstochowianka“ 10.000, Tow. „Obrona“ 5,000, cech ślusarzy 300, p. Kieszyński 500, Red. „Kurjera Częst.“ 500, p. Gmachowski 500, p. Kowalik pp. Br. Rotmill 500, p. Steinkeller 300, p. Kubicki 500, Red. „Gońca Częst.“ 27.687, Klasztor Jasnogórski 3.000, p. Weksler Joachim 600, „Czerwony Krzyż“ 50.000, Kom. Obr. Państwa na miasto 5.000, Tow. „Polbal“ 300. Ks. Proboszcz Kowal ki 1.000, p. Weinberg 200, Częst. Skład. Żelaza 300, p. Fajglowicz 500, p. Nagłowski 500.

Wszystkim ofiarodawcom Zarząd składa szczere podziękowanie za przyczynienie się do ulżenia ciężkiej doli zdem. żołnierza.

Kom Niesienia Pomocy Zdem. Żołn. na p. Częstochowski w Częstochowie.
M. MISIOROWSKI.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski, Odbito w Drukarni „Udziałowej“